

**Henri Menantaud**

Paryż, USPC/INALCO, CNRS/UMR8202

## Trzy razy NIE. O kwalifikacji gramatycznej leksemów nieodmiennych o postaci *nie* w języku polskim

Słowa kluczowe: *nie*, części mowy, akcentuacja, struktura informacyjna.

**0.** W niniejszym artykule poddamy najpierw krytycznej analizie artykuł Macieja Grochowskiego z 2007 roku o kwalifikacji gramatycznej polskich leksemów nieodmiennych o postaci *nie*, a potem zaproponujemy nowe rozwiązanie tego problemu. Zaznaczmy, że podobnie jak Grochowski wyrażenie «postać *nie*» traktujemy jako skrót dla wyrażenia «postać *nie//nie-*», ponieważ nie ma «powodów merytorycznych, by nie traktować *nie* w (1) i *nie-* w (2) jako tej samej jednostki języka» (Grochowski 2007):

- (1) *Meble mieli nie najwygodniejsze.* (Grochowski 2007)
- (2) *Te buty są niewygodne.* (Grochowski 2007)

Będziemy dyskutować w zasadzie wewnątrz ram pojęciowych modelu Grochowskiego, który nie stanowi jak dotąd całości zamkniętej i ciągle ewoluuje. Niniejszy przyczynek proponujemy więc traktować jako wkład do wspólnej refleksji nad sporządzeniem naukowo zdyscyplinowanej i adekwatnej klasyfikacji polskich<sup>1)</sup> części mowy.

Od Grochowskiego różnimy się głównie konsekwentnym — w zamierzeniu — uznawaniem prymatu kryterium funkcji prymarnej danej jednostki nad wszelkimi pozostałymi kryteriami, także innymi kryteriami składniowymi. Najważniejszą konsekwencją takiej postawy jest odrzucenie wprowadzonego przez Romana Laskowskiego i przejętego przez Macieja Grochowskiego podziału leksemów polskich na asyntagmatyki i syntagmatyki. Uważamy bowiem, że — abstrahując od różnic morfologicznych — odrębność tzw. asyntagmatyków polega wyłącznie na ich walencji, a nie na ich funkcji prymarnej, za którą uznamy funkcję członu konstytutywnego wypowiedzenia dokładnie tak samo jak w wypadku tzw. czasowników (wśród których notabene znajdują się również leksemy o walencji zerowej).

**1.** Od lat przeszło trzydziestu M. Grochowski prowadzi badania nad klasyfikacją polskich leksemów nieodmiennych. Ich owocem są nie tylko liczne artykuły, lecz także parę monografii, zwłaszcza Grochowski 1986, 1997. W tych pracach kwalifikacja gramatyczna

<sup>1)</sup> W dyskusji będziemy się posługiwać tylko materiałem zdań polskich, choć — jak wiadomo — tłumaczenie polskiego *nie* na inne języki (choćaby język francuski, niemiecki, angielski, rosyjski, słowacki, dolnołużycki czy górnołużycki) jest zróżnicowane.

leksemów nieodmiennych o postaci *nie* z biegiem czasu nieco się zmieniła. W 1986 Grochowski dopatruje się w przykładach typu (3) wystąpienia dopowiedzenia<sup>2)</sup> NIE1, a w przykładach typu (4)–(7) wystąpienia partykuły<sup>3)</sup> NIE2:

- (3) *Czy Kowalski zgodził się na objęcie tej funkcji?* — *Nie.* (Grochowski 1986: 40)
- (4) *Nie Jan tańczył wczoraj z Marią.* (Grochowski 1986: 65)
- (5) *Jan nie tańczył wczoraj z Marią.* (Grochowski 1986: 65)
- (6) *Jan tańczył nie wczoraj z Marią.* (Grochowski 1986: 65)
- (7) *Jan tańczył wczoraj nie z Marią.* (Grochowski 1986: 65)

W 2007 roku Grochowski powtarza swoją wcześniejszą analizę przykładów typu (3), dodając parę dalszych przykładów użycia dopowiedzenia NIE1. W wypadku NIE2 natomiast odwołuje w roku 2007 wcześniejszą analizę, wysuwając cztery argumenty przeciwko kwalifikacji NIE2 jako partykuły:

1° Jednostka NIE2 odznacza się «stałym szykiem antepozycyjnym względem komponentu, do którego się ona odnosi», oraz «wewnętrzną nierozsuwalnością połączenia z tym komponentem». Partykuły zaś «mają szyk zmienny, a ich połączenia z wyrażeniami, z którymi kookurują, są rozsuwalne», por. (8), (9):

- (8) *\*Wszyscy nie, mój drogi, widzieli ten film.* (Grochowski 2007)
- (9) *Wszyscy chyba, mój drogi, widzieli ten film.* (Grochowski 2007)

2° W odróżnieniu od innych leksemów zakwalifikowanych jako partykuły, NIE2 «ma wpływ na właściwości składniowe czasownika. Cechą charakterystyczną czasowników rządzących akuzatywem jest regularna zmiana ich rekcji — pod wpływem *nie* — na genetywną», por. (10), (11):

- (10) *Ewa ugotowała obiad.* (Grochowski 2007)
- (11) *Ewa nie ugotowała obiadu.* (Grochowski 2007)

3° Obecność leksemu NIE2 przed czasownikiem pozwala na wymianę komponentu nominatywnego na komponent genetywny przy czasowniku BYĆ «znajdować się», por. (12)–(14):

---

<sup>2)</sup> «Dopowiedzenia to leksemy funkcjonujące samodzielnie jako wypowiedzenia zależne od kontekstu werbalnego, inaczej mówiąc implikujące istnienie tekstu» (Grochowski 1997: 16). W swoim artykule z 2007 r. M. Grochowski wyraża innymi słowami taką samą myśl, definiując zwięźle dopowiedzenie jako «leksem asyntagmatyczny kontekstualny». Dla oznaczenia takiej klasy leksemów (części mowy) przejmuje termin *dopowiedzenie* od R. Laskowskiego (1984a, 1998b). Warto wspomnieć, że tego samego terminu używano wcześniej dla oznaczenia pewnej części zdania (współcześnie zwanej częścią *apozycją*) (Małecki 1891: 137; Szober 1971: 314).

<sup>3)</sup> «Partykuły to leksemy nieodmienne, nie funkcjonujące samodzielnie jako wypowiedzenia, nie mające funkcji łączącej, mające zmienną pozycję linearną w wypowiedzeniu, zdolne do wchodzenia w relację syntaktyczną z rzeczownikiem» (Grochowski 1997: 22). W swoim artykule z 2007 r. M. Grochowski definiuje partykuły jako «jednostki synsyntagmatyczne, jednomiejscowe, o zmiennym szyku (w opozycji do spójników — dwumiejscowych, mających stały szyk), odnoszące się do składnika wypowiedzenia lub do całego wypowiedzenia. Współwystępują ze składnikami wypowiedzeń reprezentującymi dowolne klasy autosyntagmatyków. Partykuły są nieodmienne» (Grochowski 2007).

- (12) *We wsi jest lekarz.* (Grochowski 2007)  
 (13) *Lekarz nie jest we wsi (tylko w mieście).* (Grochowski 2007)  
 (14) *We wsi nie ma lekarza (tylko pielęgniarka).* (Grochowski 2007)

4° Jednostka NIE2 «użyta przed formą niektórych czasowników epistemicznych, wymagających zdania składnikowego wprowadzanego przez *że*, dopuszcza uwarunkowaną semantycznie, nieseryjnie, wymianę *że* na operator *żeby*»<sup>4</sup>), por. (15)–(17):

- (15) *Jan przypuszcza, że on wygra.*  
 (16) *Jan nie przypuszcza, że on wygra.*  
 (17) *Jan nie przypuszcza, żeby on wygrał*<sup>5</sup>).

Konkluzja Grochowskiego brzmi: «Skoro zbiór cech gramatycznych, którymi odznacza się» NIE2 «jest wielkością niepowtarzalną, wyróżnienie jednoelementowej klasy leksemów, konstytuowanej tylko przez tę jednostkę, nie byłoby propozycją irracjonalną. Klasie tej można byłoby nadać nazwę „operatory negacji”». Grochowski dopatruje się wystąpienia operatora negacji NIE2 m.in. w takich przykładach, jak (18)–(22):

- (18) *Ta szklanka nie jest czysta.* (Grochowski 2007)  
 (19) *Czy on kogoś zaprosił? — Obawiam się, że nie.* (Grochowski 2007)  
 (20) *Cieknie z nierozmrożonej lodówki.* (Grochowski 2007)  
 (21) *Republika, nie monarchia.* (Grochowski 2007)  
 (22) *Republika nie, monarchia.* (Grochowski 2007)

Natomiast następny przykład (23) Grochowski interpretuje na dwa sposoby, bądź jako wystąpienie dopowiedzenia NIE1, bądź — operatora negacji NIE2:

- (23) *Wróć w niedzielę, nie, w poniedziałek.* (Grochowski 2007)

2. Choć praca M. Grochowskiego odznacza się niezaprzeczalnymi zaletami, pod jej adresem można także kierować zarzuty.

2.1. Podczas gdy wszystkie przykłady użycia dopowiedzenia NIE1 wykazują jednolitą akcentuację (w tych wszystkich przykładach segment *nie* jest wyrazem ortotonicznym), przykłady ilustrujące używanie operatora negacji NIE2 są niejednolite pod tym względem: w niektórych z nich segment *nie* jest proklytyką związaną — czyli taką, która w antepozycji do jednosylabowej formy wyrazowej przyciąga na siebie akcent fonetyczny całej grupy<sup>6</sup>), jak

<sup>4</sup>) Trafniej byłoby to zjawisko opisywać jako wymianę operatora «*typu ŻE*» (tj. *ŻE* bądź *IŻ*) na operator «*typu ŻEBY*» (tj. *BY*, *ABY*, *ŻEBY*, *IŻBY* bądź *AŻEBY*) (zob. Menantaud 1992: 297), ale z rozpatrywanego tu punktu widzenia jest to fakt bez znaczenia.

<sup>5</sup>) Przykłady (15)–(17) nie występują u M. Grochowskiego dokładnie w takiej postaci, używa on bowiem wyłącznie przykładów z czasownikiem głównym w pierwszej osobie liczby pojedynczej. Sądzimy, że opozycja semantyczna, jaką chcemy zilustrować, czyli jak to ujęli Zygmunt Saloni i Marek Świżdziński (1985: 145), «przeciwstawienie semantyczne niewiedzy i wiedzy nadawcy», ulega neutralizacji w pierwszej osobie czasu teraźniejszego trybu oznajmującego (dokładniej: o funkcji aktualnej).

<sup>6</sup>) «[...] występują tu mianowicie dwa rodzaje proklytyk, których związek z wyrazem akcentowanym jest słabszy lub silniejszy. Przy silniejszym związku zakres allofonii pozycyjnej w większym stopniu

w (2), (13), (14), (17), (20), w innych jest proklityką niezwiązaną, jak w (4), (6), (7), (21), w innych zaś jest wyrazem ortotonicznym, jak w (19), (22), (23)<sup>7)</sup>. Jeżeli zgodzimy się, że akcent stanowi nierozłączną część signifiant jakiegoś polskiego znaku, to wobec regularnego zróżnicowania akcentowego, jakie wykazuje segment *nie*, stwierdzimy też, że mamy do czynienia z trzema różnymi signifiant (przynajmniej w kodzie ustnym). To, czy dwa lub kilka z tych signifiant należą do wariantów (alomorfów) jednego morfemu leksykalnego, będziemy mogli powiedzieć dopiero po analizie. Dopóki nie będzie to udowodnione, należy przyjąć hipotezę przeciwną, czyli zakładać, że trzem różnym signifiant mogą odpowiadać trzy różne byty językowe (między innymi: trzy różne leksemy nieodmienne).

**2.2.** Dlatego sam ortotonizm segmentu *nie* w przykładach (19), (22), (23) mógłby rodzic przypuszczenie, że nie mamy tu do czynienia z operatorem negacji NIE2, ale raczej z dopowiedzeniem NIE1.

2.2.1. Tak więc brak w przykładzie (19) składnika w postpozycji (a też w antepozycji), do którego segment *nie* mógłby się odnosić (tak jak odnosi się do postponowanego składnika w (4)–(7)), stanowi w naszych oczach potwierdzenie faktu, że w (19) nie występuje operator negacji NIE2.

Można się zastanawiać, dlaczego M. Grochowski nie zdecydował, że w tym przykładzie występuje leksem NIE1, chociaż takie rozwiązanie naszym zdaniem samo się nasuwa. Przypuszczamy, że powodu należy się doszukiwać w przyjętej przez autora definicji dopowiedzenia: jako leksem «asyntagmatyczny» dopowiedzenie powinno samo stanowić wypowiedzenie kompletne i nie może wchodzić w relację zależności syntaktycznej z żadnym innym składnikiem wypowiedzenia. A w (19) *nie* zależy najwidoczniej (pośrednio czy bezpośrednio) od formy czasownikowej *obawiam się*.

Najwłaściwsze, naszym zdaniem, rozwiązanie tego problemu zasugerował w innym miejscu sam M. Grochowski, rozważając problem opisu kilku innych klas leksemów «asyntagmatycznych». Ponieważ tzw. wykrzykniki onomatopeiczne (typu BZZ, BĘC, ŁUBU-DU) i tzw. wykrzykniki apelatywne (typu HUZIA, JAZDA, PRECZ) «mogą funkcjonować zarówno jako samodzielne wypowiedzenia, jak i jako składniki wypowiedzeń wieloelementowych, stanowiące ich człony konstytutywne» (Grochowski 1997: 14), por. np. (24), (25):

(24) *Wszystkie książki lubu-du na podłogę.* (Grochowski 1997: 14)

(25) *Jazda do domu!* (Grochowski 1997: 15),

Grochowski twierdzi, że można «postulować istnienie par jednostek homonimicznych, włączając elementy każdej pary odpowiednio do jednej z dwóch klas gramatycznych: wykrzykników i szerzej — niż to się zwykle przyjmuje — rozumianych predykatywów, mianowicie jako leksemów zdolnych do pełnienia funkcji nadrzędnika (członu głównego) wypowiedzeń» (Grochowski 1997: 15).

---

pokrywa się z allofonią wewnątrzwyrazową i ponadto możliwe są przesunięcia akcentu w wyrazie. [...] Proklityki wykazujące silniejszy związek z wyrazem akcentowanym będziemy nazywać proklitykami związanymi» (Sawicka 1995: 160).

<sup>7)</sup> Problem akcentuacji przykładów typu (5), (11), (16), (18) omówimy nieco później.

Gotowi jesteśmy przyjąć takie rozwiązanie — jednak z poważnym zastrzeżeniem, że nie widzimy potrzeby rozbicia wspomnianych leksemów na pary jednostek homonimicznych<sup>8)</sup>, z których tylko jedna wchodziłaby do klasy *predykatywów* (według terminologii Laskowskiego 1984 i Grochowskiego 1997, czyli do klasy *czasowników* według terminologii Laskowskiego 1998 i naszej), a druga do klasy tzw. *wykrzykników*. Uważamy bowiem, że to, iż dana jednostka zawsze występuje w zdaniach składających się z jednego tylko składnika, czyli zawsze funkcjonuje «jako samodzielne wypowiedzenie», a nigdy «jako składnik wypowiedzeń wieloelementowych», nie stanowi przeszkody, aby uznać, że jej funkcją prymarną jest funkcja członu konstytutywnego zdania (czyli orzeczenia). W perspektywie bowiem gramatyk zależnościowych orzeczenie definiujemy jako ten człon zdania, który nie zależy od żadnego innego składnika, a od których zależą (pośrednio czy bezpośrednio) wszystkie (ewentualne) pozostałe składniki. Taka definicja, jak widać, wcale nie zakłada, że zdanie musi być wieloelementowe, żeby można było w nim wyodrębnić składnik o funkcji orzeczenia. Dlatego — idąc trochę dalej w tym samym kierunku co Grochowski — za czasowniki uznamy bez zastrzeżenia nie tylko tzw. wykrzykniki onomatopeiczne i tzw. wykrzykniki apelatywne, ale również tzw. wykrzykniki właściwe (typu ACH, EJ, FUJ) (Grochowski 1997: 14), tzw. wykrzykniki parentetyczne (typu CHOLERA, PSIAKREW, RANY BOSKIE) (Grochowski 1997: 14) i tzw. dopowiedzenia (typu TAK, OWSZEM, NO) (Grochowski 1997: 16), jako że wszystkim tym jednostkom można przypisać charakterystyczną funkcję prymarną orzeczenia (co prawda w wypadku trzech ostatnich klas w zdaniu zazwyczaj<sup>9)</sup> jednoelementowym).

Przyjmujemy zatem pogląd, że — w ramach klasyfikacji na części mowy o podstawie składniowej — leksemy o tej samej funkcji prymarnej (zob. Kuryłowicz 1936/1987), mają należeć do jednej klasy bez względu na to, czy wykazują, czy nie wykazują zmorfologizowania tego samego zbioru kategorii fleksyjnych<sup>10)</sup>. W konsekwencji uznajemy, że wewnątrz wyróżnionego na podstawie kryteriów składniowych zbioru czasowników można w oparciu o kryteria morfologiczne wyróżnić trzy podzbiory: czasowniki o morfologii fleksyjnej głównie syntetycznej (typu CZYTAĆ<sup>11)</sup>), czasowniki o morfologii fleksyjnej głównie analitycznej (typu MOŻNA<sup>12)</sup>) i czasowniki o morfologii fleksyjnej zerowej, czyli czasowniki amorficzne (typu BĘC).

---

<sup>8)</sup> Jeden z anonimowych recenzentów niniejszego artykułu zasugerował, że potrzebę tę można by uzasadnić tym, iż są możliwe nie tylko zdania typu *Janek bęc na podłogę* (gdzie *bęc* może być traktowane jako czasownik), ale też zdania typu *Janek bęc upadł na podłogę* (gdzie *bęc* ma być na pewno wykrzyknikiem). Takiego rozumowania raczej nie przyjmiemy, bo *mutatis mutandis* można by było nim uzasadnić również potrzebę rozbicia wszystkich leksemów czasownikowych na dwie jednostki należące do różnych części mowy, biorąc pod uwagę, że są możliwe nie tylko zdania typu *Janek nie rozumiał*, ale też zdania typu *Janek rozumieć nie rozumiał*.

<sup>9)</sup> Skłonni jesteśmy jednak uważać, że tzw. dopowiedzenia mogą czasem pełnić funkcję orzeczenia w zdaniu wieloelementowym, np. dopowiedzenia NIE i TAK w parze zdań wysuniętej przez jednego z anonimowych recenzentów niniejszego artykułu: *Jan poszedł do kina, a Marysia nie. Jan nie poszedł do kina, a Marysia tak*.

<sup>10)</sup> Podobne stanowisko deklaruje m.in. Henryk Wróbel (1995: 7).

<sup>11)</sup> Czyli po prostu *czasowniki* zgodnie z terminologią R. Laskowskiego (1984a, b) i M. Grochowskiego (1997).

<sup>12)</sup> Czyli *predykatywy nieczasownikowe* zgodnie z terminologią Laskowskiego 1984 i Grochowskiego 1997, ale po prostu *predykatywy* zgodnie z terminologią Laskowskiego 1998a, b.

Z kolei różnica między dopowiedzeniami a wykrzyknikami i innymi czasownikami nie-kontekstualnymi wydaje nam się w zasadzie porównywalna do różnicy, jaka istnieje między zaimkami anaforycznymi z jednej strony a zaimkami deiktycznymi i rzeczownikami z drugiej. Jak zauważył Jerzy Kuryłowicz: «Ponieważ zaimek różni się od wymienionych części mowy [tj. czasownika, rzeczownika, przymiotnika i przysłówka — H.M.] tylko techniką przedstawiania (a nie przedstawianym przedmiotem), więc z chwilą, gdy przestaje być po prostu dodatkiem do gestu, upod[a]bnia się składniowo do rzeczownika, przymiotnika czy przysłówka» (Kuryłowicz 1936/1987: 209). Można *mutatis mutandis* to samo napisać o dopowiedzeniu, które różni się od innych czasowników «techniką przedstawiania», ale «upodabnia się» do nich składniowo (czyli pod względem funkcji prymarnej). Skutkiem tego skłonni byłibyśmy scharakteryzować dopowiedzenia jako anaforyczne czasowniki amorficzne.

Jeżeli przyjmuje się z kolei, że leksem NIE1 jest czasownikiem, to nie można wykluczyć a priori, że ten będzie zdolny do pełnienia funkcji orzeczenia zarówno w zdaniu podrzędnym, jak i w zdaniu niezależnym (czy nadrzędnym). A orzeczenie podrzędne to właśnie funkcja, jaką proponujemy przypisać leksemowi NIE1 w przykładzie (19)<sup>13</sup>.

2.2.2. Grochowski twierdzi, że można dopatrywać się wystąpień operatora negacji NIE2 i w przykładach (22), (23). Takie przykłady trzeba jednak uznać za bardzo nietypowe dla NIE2, jako że, po pierwsze, *nie* jest w nich wyrazem ortotonicznym, a po drugie, *nie* stoi w nich w postpozycji względem składnika, do którego się odnosi. Przecież Grochowski opierał się wcześniej na fakcie, że NIE2 występuje «regularnie w bezpośredniej antepozycji względem tego składnika wypowiedzenia, do którego się odnosi, ma więc szyk stały» (Grochowski 2007), po to, by odmówić mu kwalifikacji partykuły. Wydaje nam się, że hipoteza o postpozycji NIE2 w (22), (23) wprowadza wewnętrzną sprzeczność do wyводу i znacznie osłabia jego moc. Natomiast dopatrywanie się w (22), (23) wystąpień czasownika amorficznego NIE1 znacznie redukowałoby heterogeniczność cech postulowanego leksemu NIE2. Opowiadamy się za takim właśnie rozwiązaniem.

2.3. Raz wykluczysz wszystkie użycia ortotoniczne ze zbioru potencjalnych użyć leksemu NIE2, stwierdzamy, że cechy hipotetycznego leksemu NIE2 pozostają heterogeniczne nie tylko pod względem akcentuacji (o czym już się wspomniało wyżej), ale również pod względem dystrybucji i struktury informacyjnej (czyli struktury tematyczno-rematycznej). Z jednej strony segment *nie* używany w charakterze proklityki niezwiązanej zawsze rematyzuje składnik, przed którym stoi i który może należeć do każdej części mowy odmiennej (nie wyłączając rzeczowników), co upodabnia dystrybucję leksemu NIE2 o charakterze proklityki niezwiązanej do dystrybucji partykuły. Z drugiej strony segment *nie* używany w charakterze proklityki związanej nie działa rematyzująco na składnik, przed którym stoi, a z reguły nie

---

<sup>13</sup> Co prawda, wiele spośród naszych «czasowników amorficznych» nie występuje nigdy w zdaniu podrzędnym. Przynajmniej w niektórych wypadkach (zwłaszcza tzw. wykrzykników apelatywnych) można będzie rozwiązać ten problem, przypisując danemu leksemowi wartość «tryb rozkazujący» jako wartość stałą kategorii trybu, czyli zakładając, że leksem ten jest defektywny (brak innych trybów). W wypadku tzw. wykrzykników parentetycznych alternatywne rozwiązanie mogłoby chyba polegać na uznaniu tych leksemów za rzeczowniki w wołacz (mające wołacz jako wartość stałą).



może odnosić się do rzeczownika<sup>14</sup>), co upodabnia dystrybucję leksemu NIE2 o charakterze proklityki związanej do dystrybucji przysłówka<sup>15</sup>).

Osobno trzeba rozpatrzyć przykłady typu (5), (11), (16), (18), w których segment *nie* stoi w antepozycji do formy czasownikowej w kontekście niewykluczającym wystąpienia silnego akcentu kontrastynowego na teźże formie. Jeżeli się wymawia grupę <*nie* + forma czasownikowa> z akcentem o sile średniej, to segment *nie* staje się w nich proklityką związaną (czyli taką, która w antepozycji do formy czasownikowej jednosylabowej przyciąga na siebie akcent grupy, jaką stanowi z czasownikiem) i nie rematyzuje czasownika. Jeżeli się wymawia tę grupę z akcentem silnym, to segment *nie* może stać się proklityką niezwiązaną (czyli silny akcent może padać na formę czasownikową bez względu na to, czy forma ta jest jednosylabowa, czy wielosylabowa). W takim wypadku segment, na którym spoczywa akcent silny, ulega rematyzacji.

W wypadku przymiotników w stopniu równym ortografia (łączna bądź rozłączna) informuje, czy mamy do czynienia z proklityką związaną i nierematyzującą, jak w (2), czy też z proklityką niezwiązaną i rematyzującą. Nie ma takiej konwencji ortograficznej w wypadku przymiotników w stopniu wyższym i najwyższym, por. (1).

**2.4.** Jak już wspomnieliśmy wyżej, M. Grochowski powołuje się na stały szyk antepozycyjny leksemu NIE2 względem komponentu, do którego się on odnosi, oraz na wewnętrzną nierozsuwalność połączenia leksemu NIE2 z tym komponentem, by odmówić temu leksemowi kwalifikacji partykuły. Wydaje nam się, że proklityczny charakter tego leksemu stanowi wystarczające tłumaczenie dla obu wspomnianych cech. W ramach opisu synchronicznego prokliza jest cechą przypadkową (systemowo niekonieczną) jakiegoś leksemu, ale ma konieczne konsekwencje w dziedzinie szyku wyrazów. Powoływać się na taki fakt, by odmówić leksemowi NIE2 kwalifikacji partykuły, równałoby się postulowaniu, że żadna partykuła nie może być klityką, i na odwrót.

**2.5.** Spośród trzech zjawisk określanych przez autora jako «fakty składniowe», do których się on odwołuje, by odmówić leksemowi NIE2 kwalifikacji partykuły (zob. wyżej), jedno tylko — w naszej ocenie — zależy od cechy czysto składniowej samego leksemu NIE2, a mianowicie pozorna zmiana rządu na rząd dopełniaczowy, jakiemu ulegają czasowniki o rządzie biernikowym pod wpływem antepozycyjnego *nie*, jak w (10), (11).

W szeregu prac (zob. Menantaud 1989, 1992, 1993, 1999) broniliśmy poglądu, że to zjawisko lepiej opisać, nie odwołując się do pojęcia zmiany rządu (przypadkowego), lecz przypisując leksemowi NIE wartość zaprzeczoną jako kategorię selektywną. Zakładamy bowiem, że negatywność jest kategorią fleksyjną polskiego imienia (przy czym biernik zaprzeczony

<sup>14</sup>) Dlatego chyba M. Grochowski uznał w swoim artykule, że składnik, do którego NIE2 się odnosi, «może reprezentować — biorąc pod uwagę również użycia przeciwstawne (przeciwstawienie implikowane jest przez *nie*) — dowolną klasę autosyntagmatyków» [wyróżnienie H.M.]. Jeżeli bowiem nie brać pod uwagę przykładów typu (4), czyli przykładów z rematyzacją rzeczownika, stwierdza się faktycznie, że leksem NIE nie może z reguły poprzedzać rzeczownika.

<sup>15</sup>) «Przysłówki to leksemy nieodmienne, nie funkcjonujące samodzielnie jako wypowiedzenia, nie mające funkcji łączącej, mające zmienną pozycję linearną w wypowiedzeniu, niezdolne do wchodzenia w relację syntaktyczną z rzeczownikiem (ściślej: innym niż dewerbalny)» (Grochowski 1997: 24).

jest dla ogromnej większości leksemów imiennych homonimiczny z dopełniaczem, podczas gdy biernik niezaprzeczony równy jest biernikowi w tradycyjnym rozumieniu tego terminu). Dokładniej twierdzimy, że leksem NIE rządzi formą zaprzeczoną pierwszego dopełnienia bliższego występującego (w granicach zdania niezłożonego) na pierwszym czy drugim stopniu zależności od czasownika, do którego NIE się odnosi. W rezultacie wystąpienie formy *obiadu* zamiast *obiad* w (11) uzasadnia się w naszym opisie nie zmianą rządu, lecz koniunkcją dwóch odrębnych oddziaływań akomodacyjnych stałych: rządu biernikowego czasownika UGOTOWAĆ oraz rządu zaprzeczonego leksemu NIE. Formie zaś *obiad* w (10) przypisuje się wartość niezaprzeczoną jako — skrótowo — wartość domyślną<sup>16</sup>).

Z kolei to, że leksem NIE2 jest jedynym leksemem nieodmiennym<sup>17</sup>) mającym kategorię negatywności jako selektywną, nie stanowi w naszych oczach wystarczającego argumentu za wyodrębnieniem go w osobną część mowy, przynajmniej jeżeli przyjmuje się za podstawę klasyfikacji kryterium składniowe funkcji prymarnej danego leksemu (por. wyżej). Przecież i w innych niż partykuły częściach mowy znajdujemy leksemu o różnych wymaganiach akomodacyjnych: np. czasowniki typu POZAMYKAĆ, w odróżnieniu od większości czasowników, mają liczbę (mnogą) jako kategorię selektywną w odniesieniu do swego dopełnienia imiennego, a przysłówek CORAZ (Grochowski 1986: 51), w odróżnieniu od większości przysłówków, ma stopień wyższy jako kategorię selektywną w odniesieniu do przymiotnika, przed którym stoi.

**2.6.** Dwa pozostałe zjawiska, do których autor również się odwołuje, by odmówić leksemowi NIE2 kwalifikacji partykuły, a które określa jako «fakty składniowe», są naszym zdaniem zgoła innej natury niż właśnie opisane zjawisko rządu negatywnego. Podczas gdy rząd negatywny to gramatyczny mus, a co za tym idzie, zjawisko asemantyczne, zjawiska zilustrowane przez serie przykładów (12)–(14) i (15)–(17) polegają na alternacjach mających jakąś funkcję semantyczną.

W ramach pierwszej alternacji alternują ze sobą w ujęciu tradycyjnym dwie wartości kategorii przypadku, mianowicie *m i a n o w n i k i d o p e ł n i a c z*. Przyjmujemy pogląd odmienny (za: Menantaud 1992: 287–295, 1993), że to zjawisko lepiej opisać jako alternację dwóch wartości kategorii negatywności, a dokładnie przyjąć, że alternują tu *m i a n o w n i k n i e z a p r z e c z o n y* (równy mianownikowi w tradycyjnym rozumieniu tego terminu) i *m i a n o w n i k z a p r z e c z o n y* (homonimiczny z dopełniaczem dla ogromnej większości

<sup>16</sup>) W odniesieniu do zjawisk analogicznych w języku rosyjskim Jean-Paul Sémon (1998) sporządził opis oparty mniej więcej na tych samych zasadach, ale z terminologią odmienną. Mianowicie zamiast kategorii *negatywności* mamy u Sémona kategorię *podliczby* (po francusku: *sous-nombre*). Doszliśmy ostatnio do wniosku, że interpretacja Sémona jest trafna, i skłonni byłibyśmy teraz przyjąć podobną terminologię także w odniesieniu do języka polskiego.

<sup>17</sup>) Przynajmniej jednym z bardzo nielicznych leksemów nieodmiennych mających kategorię negatywności jako selektywną. Warto tu zanotować to, co stanowi chyba pewną wewnętrzną niekonsekwencję w pracach Grochowskiego: w artykule z 2007 roku autor sugeruje, że klasa operatorów negacji ma być jednoelementowa. Natomiast w innych pracach (zwłaszcza: Grochowski 1986: 57, 73) wyliczone są jako cztery odrębne partykuły jednostki NIE2, BYNAJMNIEJ NIE, WCALE NIE i W OGÓLE NIE. Wydaje się nam, że ostatnie trzy zachowują się tak samo jak NIE2, co stanowi podstawę do tego, żeby były zakwalifikowane również jako operatory negacji.



leksemów imiennych). W ramach drugiej alternacji alternują ze sobą dwie wartości pewnej kategorii klasyfikującej, której nadać można nazwę «typ operatora podrzędności» (po francusku: *type de subordinant*)<sup>18</sup>).

W wypadku obu alternacji obecność leksemu NIE nie pociąga za sobą automatycznie obecności jednego czy drugiego alternanta. Obecność ta figuruje natomiast w zbiorze warunków leksykalnych umożliwiających wystąpienie danej alternacji. Sądzymy, że takie zjawiska można opisać, opierając się na rozróżnieniu między funkcją prymarną a funkcją sekundarną danej kategorii językowej (zob. Kuryłowicz 1948/1987).

W wypadku pierwszej alternacji, zilustrowanej przykładami (12)–(14), w funkcji prymarnej forma zaprzeczona rzeczownika jest kategorią rządzoną (a więc asemantyczną), forma niezaprzeczona zaś jest kategorią nierządzoną. Jeżeli wziąć pod uwagę jedynie funkcje prymarne, forma zaprzeczona i forma niezaprzeczona rzeczownika nie mogą więc alternować ze sobą. Tylko w funkcji sekundarnej (tj. w kontekstach nacechowanych o określonym typie składu leksykalnego, kiedy współwystępuje czasownik BYĆ z antepozycyjnym NIE) forma zaprzeczona rzeczownika może występować w tekście, nie będąc rządzoną. Alternuje wtedy z formą niezaprzeczoną (zob. Menantaud 1992: 287–290)<sup>19</sup>).

W wypadku drugiej alternacji, zilustrowanej przykładami (15)–(17), wartość *typ ŻEBY* kategorii *typ operatora podrzędności* jest w funkcji prymarnej kategorią rządzoną, wartość zaś *typ ŻE* jest kategorią nierządzoną. Dopiero w funkcji sekundarnej (a mianowicie w tym wypadku, kiedy współwystępuje czasownik typu SĄDZIĆ z antepozycyjnym NIE) *typ ŻEBY* operatora podrzędności może występować w tekście, nie będąc rządzoną. Alternuje wtedy z typem ŻE (zob. Menantaud 1992: 296–300).

Tego typu zjawiska, w których obecność leksemu NIE należy do zbioru warunków leksykalnych umożliwiających wystąpienie jakiejś alternacji gramatycznej obciążonej funkcją semantyczną, nie stanowią w naszych oczach wystarczającej podstawy do wyodrębnienia leksemu NIE w osobną część mowy, tak samo jak nie stanowią podstawy do wyodrębnienia w osobne części mowy leksemu BYĆ czy czasowników typu SĄDZIĆ, których obecność należy wszak tak samo do zbioru warunków leksykalnych umożliwiających wystąpienie jednej czy drugiej z powyżej omówionych alternacji.

**3.** Po krytycznej analizie artykułu M. Grochowskiego mamy nadzieję, że udało nam się wykazać zarówno to, że żadna z obiekcji wysuniętych przeciwko kwalifikacji NIE2 jako partykuły nie ma mocy rozstrzygającej, jak i to, że tradycyjna kwalifikacja NIE2 wyłącznie jako partykuły nie zdaje sprawy ze złożoności zachowania się tej jednostki pod względem akcentowym, dystrybucyjnym i informacyjnym. Wydaje nam się natomiast, że można sporządzić opis prosty i adekwatny, obejmujący wszystkie powyżej wyłożone fakty, przyjmując

<sup>18</sup>) Kategoria *typ operatora podrzędności* odgrywa w naszym opisie rolę, jaką odgrywa kategoria *typ frazy zdaniowej* w opisie Z. Saloniego i M. Świdzińskiego (1985: 110).

<sup>19</sup>) M. Grochowski (2007) nie komentuje wymiany form czasownikowych (*jest vs ma*) w przykładach typu (12)–(14). W naszym ujęciu forma *ma* jest supletywną formą zaprzeczoną czasownika BYĆ, a jej wystąpienie tłumaczy się związkiem zgody między orzeczeniem a podmiotem w ramach kategorii negatywności (zob. Menantaud 1992: 290–295).

następującą hipotezę: istnieją w języku polskim trzy leksemy nieodmienne o postaci *nie*, z których każdy ma cechy jednolite pod względem akcentowym, dystrybucyjnym i informacyjnym: NIE1 to ortotoniczny czasownik, por. (3), (19), (22), (23); NIE2 to partykuła<sup>20</sup> rematyzująca i proklityka niezwiązana, por. (4), (6), (7), (21); NIE3 to przysłówek<sup>21</sup> nierematyzujący i proklityka związana, por. (1), (2), (13), (14), (17), (20)<sup>22</sup>). Odrzuca się tym samym hipotezę o dodatkowej części mowy, do której należałaby polska negacja<sup>23</sup>).

#### Bibliografia

- Grochowski M. 1986: Polskie partykuły. Składnia, semantyka, leksykografia, Zakład Narodowy im. Osolińskich, Wrocław.
- Grochowski M. 1997: Wyrażenia funkcyjne. Studium leksykograficzne, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN, Kraków.
- Grochowski M. 2007: O kwalifikacji gramatycznej jednostek o postaci *nie*, [w:] Z przeszłości i terażniejszości języka polskiego. Księga pamiątkowa dedykowana Teresie Friedelównie, red. J. Kamper-Warejko, J. Kulwicka-Kamińska, K. Nowakowska, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń, s. 271–279.
- Kuryłowicz J. 1936/1987: Derywacja leksykalna a derywacja syntaktyczna: przyczynek do teorii części mowy, [w:] Studia językoznawcze, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 203–212.
- Kuryłowicz J. 1948/1987: Zagadnienie klasyfikacji przypadków, [w:] Studia językoznawcze, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 181–184.
- Laskowski R. 1984a: Podstawowe pojęcia morfologii, [w:] Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 9–57.
- Laskowski R. 1984b: Predykatyw (czasownik), [w:] Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 171–219.
- Laskowski R. 1998a: Czasownik, [w:] Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia, wyd. 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 225–269.
- Laskowski R. 1998b: Zagadnienia ogólne morfologii, [w:] Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia, wyd. 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 27–86.
- Małecki A. 1891: Gramatyka języka polskiego szkolna, wyd. 8, Lwów.

<sup>20</sup> Po minimalnym zmodyfikowaniu definicji M. Grochowskiego (1997: 22, 2007) w duchu zaproponowanych w naszym artykule rozwiązań partykuły zdefiniujemy jako leksemy niefunkcjonujące jako człony konstytutywne wypowiedzeń, niemające funkcji łączącej, mające zmienną pozycję linearną w wypowiedzeniu (chyba że są klitykami), zdolne do wchodzenia w relację syntaktyczną ze składnikami wypowiedzeń reprezentującymi dowolne klasy autosyntagmatyków (w tym i z rzeczownikami).

<sup>21</sup> Po minimalnym zmodyfikowaniu definicji M. Grochowskiego (1997: 24) w duchu zaproponowanych w naszym artykule rozwiązań przysłówki zdefiniujemy jako leksemy niefunkcjonujące jako człony konstytutywne wypowiedzeń, niemające funkcji łączącej, mające zmienną pozycję linearną w wypowiedzeniu (chyba że są klitykami), niezdolne do wchodzenia w relację syntaktyczną z rzeczownikiem (ściślej: innym niż dewerbalny).

<sup>22</sup> Przykłady (5), (11), (16), (18) poza realizacją ustną mają nierozstrzygniętą — podwójną — interpretację (NIE2 albo NIE3). Interpretacja *nie* przed formą czasownika jako NIE2 jest mniej prawdopodobna niż NIE3. Jest ona naturalna w wypadku skonstrastowania typu: *Jan nie tańczył wczoraj z Marią, tylko nieudolnie dreptał po parkiecie; Nie je, tylko zje itp.*

<sup>23</sup> Autor dziękuje prof. Maciejowi Grochowskiemu za łaskawe udostępnienie mu swego artykułu w wersji elektronicznej oraz prof. Zygmuntovi Saloniemu za szczegółową dyskusję merytoryczną nad wcześniejszymi wersjami artykułu i cenną pomoc w korekcie językowo-stylistycznej tekstu, a także anonimowym recenzentom, którzy zechcieli mu przekazać nieraz bardzo precyzyjne sugestie i tym samym znacznie się przyczynili do doprowadzenia artykułu do ostatecznego kształtu.

- Menantaud H. 1989: O negacji jako kategorii fleksyjnej imienia polskiego, *Poradnik Językowy*, z. 6, s. 361–366.
- Menantaud H. 1992: Contribution à la description morphosyntaxique de la phrase négative polonaise. *Forme du complément nominal*, Atelier national de reproduction des thèses, Lille.
- Menantaud H. 1993: Contribution à la description morphosyntaxique de la phrase négative polonaise. *Forme du complément nominal*, *Revue des études slaves* LXV, z. 4, s. 821–826.
- Menantaud H. 1999: La négation comme catégorie grammaticale en polonais et en lituanien, *Cahiers de linguistique de l'INALCO* 1, s. 43–57.
- Saloni Z., Świdziński M. 1985: *Składnia współczesnego języka polskiego*, wyd. 2, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Sawicka I. 1995: Fonologia, [w:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Fonetyka i fonologia*, red. H. Wróbel, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN, Kraków, s. 105–195.
- Sémon J.-P. 1998: Négation et transitivité en russe. Une histoire mouvementée, [w:] *La transitivité*, red. A. Rousseau, Presses universitaires du Septentrion, Villeneuve d'Ascq, s. 233–253.
- Szober S. 1971: *Gramatyka języka polskiego*, wyd. 12, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Wróbel H. 1995: Problemy dyskusyjne w syntaktycznej klasyfikacji polskich leksemów, [w:] *Studia Grammatyczne* XI, Kraków, s. 7–18.

### Summary

#### **Three times NIE: Grammatical qualification of invariable lexemes with the form *nie* in Polish**

**Keywords:** *nie*, parts of speech, accentuation, thematic-rhematic structure.

First, the paper critically examines Grochowski (2007) regarding grammatical qualification of invariable lexemes with the form *nie* in Polish. A new solution of the same problem is then proposed based on the hypothesis that three invariable lexemes with the form *nie* exist in Polish: NIE1 as an orthotonic verb (*Czy to pańskie rękawiczki? – Nie*. “Are these your gloves? – No.”), NIE2 as a rhematizing particle and a non-aggregate proclitic (*Nie Jan tańczył wczoraj z Marią*. “It is not John who danced with Mary yesterday.”), NIE3 as a non rhematizing adverb and an aggregate proclitic (*Ta szklanka nie jest czysta*. “This glass is not clean.”). The hypothesis of Polish negation belonging to a new part of speech is thus rejected.

---